

1. niedziela Adwentu A

*Rozumiejcie chwilę obecną:
teraz nadeszła dla was godzina
powstania ze snu. (Rz 13,11)*



Pierwsze czytanie

Izajasz 2,1-5

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójną i rzekną: "Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem". On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny: Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana!

Drugie czytanie

Rzymian 13,11-14

Bracia i siostry, rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom.

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie".

Do refleksji

Adwent: krótki okres, który przygotowuje nas do Bożego Narodzenia wówczas, gdy natura udaje się powoli na spoczynek. Dla nas, chrześcijan, adwent nie może być jednak okazją do zapadania w zimowy sen. Wprost przeciwnie, jesteśmy potrząsani, by czuwać i przygotować się na przyjście Pana. W takim duchu brzmi także dzisiejsza przestroga św. Pawła: "Teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień."

Zarówno życie osoby, jak i życie ludzkości zmierza nieodwołalnie ku fizycznemu końcowi i spotkaniu z Bogiem na sądzie ostatecznym. Dlatego jest rzeczą konieczną, by wybrać Chrystusa, a całą energię ukierunkować na kształtowanie naszej przyszłości z Bogiem. Celem dzisiejszej Ewangelii jest zatem wstrząśnięcie nas i wezwanie do czujności. Konfrontowani jesteśmy z postawą beztroski i fałszywego bezpieczeństwa, w których tkwimy, wobec niespodziewanego przyjścia Syna Człowieczego. Ludzie troszczą się dzisiaj, podobnie jak za dni Noego, tylko o sprawy przyziemne. Nagle jednak, już bez szansy na przygotowanie, zostaną wyrwani ze swej beztroski i zimowego snu.

Obraz, przedstawiający Pana jako złodzieja, przychodzącego w środku nocy, ukazuje wyraźnie, jak ważną i konieczną jest rzeczą, by czuwać. "Usłysz! Ja stoję przed drzwiami i kołaczę" (Ap 3,20). Kościół w swojej historii zawsze narażony jest na niebezpieczeństwo nie usłyszenia Tego, który kołacza do drzwi i chce nas przygotować na wezwanie Ducha Świętego.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, jesteśmy, jako chrześcijanie i członkowie Kościoła, zobowiązani do profetycznego i gotowego do walki wystąpienia wobec uspiętego świata, który znajduje się w niebezpieczeństwie zatracenia swej duszy. Dlatego prosimy o postawę czuwania, aby strumień wody żywej przeniknął także nasze życie i porwał nas do wspaniałomyślniej służby dla królestwa Bożego. Prosimy także o to, by przy końcu naszego życia, przy końcu świata, nie być zaskoczonym przez sąd Boży.